

SOJUSZNICZA KOMENDANTURA BERLINA

Niniejszy artykuł dotyczy działalności Sojuszniczej Komendantury Berlina w okresie, gdy funkcjonowała ona na bazie czwórstronnej a więc w latach 1945 - 1948. Od 1948 r. bowiem w Berlinie zachodnim istnieje instytucja nazywająca się Sojuszniczą Komendanturą, w której skład wchodzi przedstawiciele wyłącznie trzech mocarstw zachodnich.

Ogólne zasady systemu kontroli nad Niemcami zostały wypracowane przez ZSRR, USA i Wielką Brytanię jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej. Uzgodniono wówczas, że Berlin podzielony będzie na sektory pozostające pod zarządem sojuszników. W dniu 7 lipca 1945 r. przedstawiciele sojuszniczych dowódców zawarli porozumienie w sprawie czterostronnej administracji Berlina. Ponieważ jest to podstawowy dokument o mechanizmie kontrolnym w Berlinie i jeden z nielicznych czwórstronnych aktów dotyczących wyłącznie Berlina, jego postanowienia przytoczymy w całości.

„1. W celu wykonywania wspólnego zarządu Berlina utworzona zostanie Sojusznicza Komendantura Wojskowa, na czele której stanie Komendant, którego funkcje pełnić będzie kolejno przez 15 dni każdy dowódca wojsk sojuszniczych w Berlinie.

Komendant będzie zarządzał wszystkimi sektorami Berlina, korzystając z konferencji sojuszniczych dowódców wojskowych w celu rozwiązywania zasadniczych spraw i wspólnych problemów, dotyczących wszystkich sref. Decyzje konferencji zapadać będą jednomyślnie.

Rozkazy i instrukcje Komendanta Berlina, opublikowane w języku rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim, będą przekazywane nadburmistrzowi Berlina i muszą być wykonywane we wszystkich sektorach miasta.

2. W celu zapewnienia nadzoru Berlina i koordynacji zarządu poszczególnymi strefami utworzona zostanie Kwatera Główna Komendanta Berlina, w skład której wejdą przedstawiciele państw sojuszniczych. W celu wykonywania nadzoru i kontroli lokalnej administracji Berlina do każdego z jej wydziałów oddelegowani zostaną, po jednym lub po dwóch, przedstawiciele każdego z dowództw sojuszniczych.

3. Sojusznicze dowództwa wojskowe w Berlinie zorganizują zarząd w swoich sektorach zgodnie z rozkazami Komendanta, uwzględniając przy tym warunki lokalne.

4. Pierwsza konferencja Sojuszniczej Komendantury Wojskowej odbędzie się dnia 11 lipca. Przewodniczącym będzie dowódca radziecki.

5. Tekst powyższej decyzji sporządzony został w języku rosyjskim i angielskim. Wejdzie ona w życie w chwili podpisania”¹

¹ *Documents on Germany under Occupations, 1945 - 1954*. London 1955, s. 39.

Porozumienie podpisali: marszałek G. Żukow, gen. porucznik R. M. Weeks i gen. porucznik Lucius D. Clay.

Londyński „Times” pisał, iż czwórstronna administracja Berlina „stanowi — być może — najznakomitszy eksperyment w dziedzinie międzynarodowego zrozumienia, jaki kiedykolwiek podjęto”². Nie ulega wątpliwości, iż ustanowienie międzynarodowego systemu okupacyjnego dla pokonanego kraju i oddzielnie dla jego stolicy było zjawiskiem bez precedensu w historii wojskowej okupacji. W Berlinie system ten symbolizowała Komendantura.

Pojęcie „Komendantura” nie występowało dotąd ani w języku angielskim, ani we francuskim, ani — o ile wiem — w rosyjskim, lecz jego brzmienie nie było obce tym językom. Termin „Sojusznicza Komendantura” został uzgodniony na czwartym posiedzeniu komendantów dnia 1 VIII 1945 r.

W czasie drugiego posiedzenia przyjęto propozycję amerykańską, aby Kwatery Główna Komendantury znajdowała się w Berlin-Dahlem, w dzielnicy Zehlendorf w amerykańskim sektorze. Na siedzibę wybrano dwupiętrowy dom należący przed wojną do firmy ubezpieczeniowej. Na zewnątrz, na czterech masztach powiewały flagi sojuszników, przy czym flaga kraju, którego przedstawiciel pełnił funkcję przewodniczącego w danym miesiącu, powiewała zawsze z prawej strony.

W skład Komendantury wchodził czterech sektorów okupacyjnych. Początkowo (do 16 VIII 1945 r.) przedstawiciel Francji brał udział w posiedzeniach bez prawa głosu. Zastępcy komendantów spotykali się częściej na roboczych posiedzeniach i zazwyczaj zostawiali komendantom do rozstrzygnięcia sprawy, których sami nie byli w stanie uzgodnić.

Komendanci spotykali się zazwyczaj raz w tygodniu. Towarzyszyli im zastępcy i doradcy polityczni oraz eksperci. *Gros* tzw. codziennej roboty wykonywały rozmaite międzysojusznicze komisje, w skład których wchodził specjaliści z różnych dziedzin życia miejskiego. Istniały więc m. in. komisje budynków i mieszkań, spraw ekonomicznych, kulturalnych, religijnych, finansowych, żywnościowych, pracy, prawnych, denazyfikacji, zdrowia, transportu i przesiedleńców.

W miarę upływu czasu liczba komisji wzrosła do 20 i objęła prawie wszystkie ważniejsze aspekty życia Berlina. Komisje Komendantury w zasadzie odpowiadały profilowo wydziałom magistratu i nadzorowały ich działalność. Zarządzenia swoje (a było ich około 1 200) Komendantura publikowała w „Amtsblatt der Stadt Berlin”.

² „The Times” z 7 VII 1945.

Komendantura posiadała stały sekretariat, który przygotowywał porządek dzienny, dokumenty, raporty i wszelkie inne materiały niezbędne dla funkcjonowania tego organu. Sekretariat był również kanałem utrzymującym łączność z władzami miejskimi Berlina.

Komendantura funkcjonowała na trzech szczeblach: komendantów, ich zastępców oraz komisji. W pracy Komendatury kierowano się założeniem, że decyzje powinny być podejmowane na najniższych szczeblach, na których możliwe jest osiągnięcie czterostronnego porozumienia. W praktyce wyglądało to tak, że jeżeli magistrat berliński zwracał się z prośbą o upoważnienie lub z jakąkolwiek propozycją, sprawę kierowano do odpowiedniej komisji. Jeśli komisja była w stanie osiągnąć porozumienie, jej przewodniczący konsultował się z przewodniczącym szefów sztabów i jeśli ten uznał, że sprawa nie wymaga przedłożenia zastępcom komendantów, kierowano ją do magistratu. Jeśli sprawa została zakwalifikowana jako ważna lub komisja nie mogła osiągnąć jednomyślności, odpowiedni raport przedkładano zastępcom komendantów. Jeśli zastępcy nie uzgodnili jednolitego stanowiska, przekazywali sprawę komendantom. Jeśli komendanci doszli do porozumienia, sprawa wracała do burmistrza do realizacji, a jeśli zaistniały rozbieżności uniemożliwiające podjęcie decyzji, problem schodził w ogóle z porządku dziennego Komendatury. Teoretycznie, w przypadkach o szczególnie dużym znaczeniu komendanci mogli się odwołać jeszcze do Sojuszniczej Rady Kontroli — najwyższego czterostronnego organu alianckiego w Niemczech.

Sprawy procedury, przewodnictwa, sposobu przygotowania materiałów, dokumentów, porządku dziennego uzgodniono już w początkowym okresie funkcjonowania Komendatury. Przewodnictwo w Komendaturze zmieniało się co dwa tygodnie, później co miesiąc. W okresie od 11 lipca 1945 r. do 16 czerwca 1948 r. odbyło się 97 oficjalnie zarejestrowanych spotkań komendantów czterech sektorów. W początkowym okresie Komendantura odbywała częściej posiedzenia. Tak np. w 1945 r. odbyły się 22 posiedzenia (a więc średnio jedno w tygodniu), w 1946 r. — 35 posiedzeń (dwa posiedzenia na trzy tygodnie), w 1947 — 28 posiedzeń, a w 1948 r. (do połowy czerwca) — odbyło się 12 posiedzeń Komendatury³. Ocenia się, że ogółem Komendantura w czteromocarstwowym składzie podjęła ok. 1 200 decyzji, dotyczących rozmaitych aspektów życia w mieście. W pewnym okresie swego istnienia Komendantura funkcjonowała sprawnie i w znacznym stopniu przyczyniła się do normalizacji życia w mieście oraz do realizacji na terenie Berlina celów polityki oku-

³ Por. E. Plischke, *Berlin: Development of Its Government and Administration*. Historical Division HICOG, 1952, s. 26.

pacyjnej ustalonej w Poczdamie. Chociaż posiedzenia Komendantury od pierwszych dni — jak określa historyk amerykański — „były burzliwe”, w latach 1945 - 1946 załatwiono wiele spraw (np. zabezpieczenie stałych dostaw żywności i węgla dla Berlina)⁴. Dnia 21 stycznia 1946 r. Komendantura wydała zarządzenie dotyczące zasięgu ustaw i rozporządzeń na terenie Berlina. Ustalono, że dekrety, postanowienia, obwieszczenia, rozporządzenia i zarządzenia Sojuszniczej Komendantury Berlina mają moc obowiązującą na całym obszarze miasta, natomiast podobne akty wydane w poszczególnych sektorach mają moc obowiązującą tylko w tych sektorach. Również dekrety, postanowienia i obwieszczenia magistratu miasta mają moc obowiązującą na obszarze całego miasta, o ile tylko opierają się na niemieckim ustawodawstwie sprzed 30 stycznia 1933 r., albo późniejszym akcie, który nie został anulowany przez Sojuszniczą Radę Kontroli⁵.

W dniu 26 lutego 1946 r. Komendantura wydała rozporządzenie w sprawie akcji denazyfikacji na terenie Berlina. Miało ono na celu wykorzenienie wpływów narodowego socjalizmu i militarystyki z życia publicznego i gospodarczego Berlina oraz poparcie rozwoju instytucji prawdziwie demokratycznych.

W tym okresie, od lipca 1945 r. do jesieni 1946 r., Rada Miejska Wielkiego Berlina przyjęła, za aprobatą Sojuszniczej Komendantury, wiele ustaw i wydała wiele zarządzeń realizujących główne postulaty konferencji poczdamskiej. Okres ten nawet oficjalny raport amerykańskich władz okupacyjnych wyodrębnia jako czas względnie harmonijnej i najbardziej efektywnej współpracy wielkich mocarstw⁶. Jak stwierdzają autorzy amerykańscy, był to okres, kiedy personel okupacyjny USA miał „rozkaz współpracy z Rosjanami”⁷.

Amerykani zdawali sobie sprawę, iż wkroczyli do miasta, które wyzwoliła i okupowała Armia Czerwona. Zdawali więc sobie sprawę ze słabości swej pozycji i nie byli zainteresowani w zaostrożeniu stosunków ze Związkiem Radzieckim, zanim nie umocnią się na terenie Berlina. Ponadto Stany Zjednoczone nie mogły pozwolić sobie jeszcze wówczas na otwarte sabotowanie decyzji i propozycji zgodnych z literą i duchem uchwał poczdamskich. Dlatego USA formalnie zaaprobowały decyzje

⁴ H. Zink, *The United States in Germany 1944 - 1955*. Van Nostrand, Princeton 1957, s. 343. Szczegóły współpracy w tym okresie patrz m. in. *Six Month Report, 4 July 1946 to 1 January 1947*. Office of Military Government Berlin Sector, Restricted.

⁵ Por. *Dokumente zur Berlin-Frage 1944 - 1959*. München 1959, ss. 61 - 62.

⁶ *A Report by the Office of Military Government, Berlin Sector, from July 1, 1945 to Sept. 1, 1949*. Berlin, s. 14.

⁷ Deane i David Heller, *The Berlin Crisis*. Derby, Conn. 1961, s. 66.

radzieckich władz okupacyjnych Berlina przyjęte jeszcze w okresie przed wkroczeniem do miasta wojsk zachodnich.

Okres względnie dobrej współpracy czterostronnej w Berlinie nie trwał jednak długo. Z chwilą, gdy Amerykanie przejęli i wzmocnili kontrolę nad swoim sektorem, przystąpili do realizacji własnego, sprzecznego z Poczdamem programu. W tym względzie Berlin był tylko — jak stwierdza historyk angielski — „miniaturą” problemu niemieckiego, a nawet odzwierciedleniem szeroko pojętych stosunków między Wschodem a Zachodem⁸.

Również londyński „Times” pisał w 1945 r., że to, co będzie działo się w Berlinie w zakresie stosunków między sojusznikami, natychmiast będzie miało swoje reperkusje w całych Niemczech⁹.

W pracy Komendantury obowiązywała jednomyślność. Amerykanie szybko uznali, że zasada ta uniemożliwia im wykorzystanie pozostałych zachodnich sojuszników i narzucenie Związkowi Radzieckiemu decyzji politycznych obowiązujących w całym Berlinie. Pierwszy komendant sektora amerykańskiego gen. Floyd L. Parks opracował nawet własne propozycje, aby znieść zasadę jednomyślności. Wszyscy kolejni komendanci amerykańscy próbowali różnymi sposobami obejść tę zasadę aż wreszcie doprowadzili do rozpadu Komendantury. Skoro już mowa o komendantach amerykańskich, to należy stwierdzić, iż zmieniali się oni dość często. Po generale F. Parks komendantem został gen. James M. Gavin (wrzesień 1945), następnie gen. Roy W. Baker (październik 1945), następnie gen. Frank A. Keating (maj 1946), gen. Cornelius E. Ryan (maj 1947), gen. William Hesketh (wrzesień 1947) i pułkownik (awansowany później na generała brygady) Frank L. Howley (1 grudzień 1947). W momencie rozpadu Komendantury w czerwcu 1948 r. komendantami byli generałowie: Kotikow, E. Herbert, J. Ganeval i F. Howley.

Współpraca międzysojusznicza zdawała wówczas jeszcze egzamin. Plk. Howley tak podsumował pierwsze półrocze 1945 r.

„Obecnie, po 6 miesiącach, całe miasto Berlin zarządzane jest przez czteromocarstwową komendanturę i ku zadowoleniu naszemu jest dobrze zarządzane, uwzględniając fakt, że na wszystkich szczeblach obowiązuje jednomyślność. [...] Oto przykład pomyślnego, międzynarodowego zrozumienia. Panuje tu przyjaźń między Narodami Zjednoczonymi i szacunek ze strony ludności cywilnej, która pragnie kroczyć drogą demokracji”.

Jeśli w sprawach technicznych i techniczno-gospodarczych, związanych z utrzymaniem życia w mieście, współpraca międzysojusznicza prze-

⁸ P. Windsor, *City on Leave*. London 1963, s. 50.

⁹ „The Times” z 26 VII 1945.

biegała zadowalająco, to w zakresie politycznym już w początkowym okresie uwidoczniły się rozbieżności. W sposób bardziej jaskrawy konflikt między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim na terenie Berlina ujawnił się przy organizacji partii i życia politycznego.

Po zajęciu Berlina przez Armię Czerwoną, władze radzieckie przystąpiły do normalizacji życia w mieście, w tym również życia politycznego. W dniu 10 maja 1945 r. pierwszym burmistrzem Berlina został mianowany dr A. Werner (bezpartyjny), który sprawował swój urząd do czasu wyborów w grudniu 1946 r. Władze radzieckie wyraziły również zgodę na utworzenie partii politycznych. Wkrótce na terenie Berlina uformowały się cztery partie polityczne: *KPD*, *SPD*, *CDU* i *LPD*. Amerykańskie władze okupacyjne — po objęciu kontroli nad swoim sektorem — uznały wszystkie wspomniane cztery partie, jak również zaakceptowały działające już w poszczególnych dzielnicach niemieckie władze miejskie. W miarę jednak umacniania się w Berlinie pozycji amerykańskich, wzrastały naciski władz okupacyjnych USA, aby wpływowe stanowiska w Berlinie powierzać ludziom cieszącym się zaufaniem Amerykanów. Wzrosły również wysiłki amerykańskie, aby podporządkować sobie partie polityczne działające na terenie miasta.

Już w 1945 r. wśród mas członkowskich *KPD* i *SPD* istniały silne tendencje do pogłębienia jedności działania i zjednoczenia obu partii. Robotnicy i pracownicy wielu zakładów berlińskich uchwalili rezolucję wskazującą na konieczność scalenia wysiłków partii robotniczych. W dniu 26 lutego 1946 r. odbyła się w Berlinie konferencja komitetów centralnych *KPD* i *SPD*. Konferencja wyłoniła komitet organizacyjny, którego zadaniem było przygotowanie zjednoczenia obu partii.

Przeciwko tym tendencjom jednościowym wystąpiła burżuazja niemiecka, prawicowi socjaldemokraci i aktywnie wspierani przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne. Amerykanie uciekali się w tej akcji do stosowania najrozmaitszych środków. Między innymi w jednej z dzielnic swojego sektora aresztowali, na podstawie sfabrykowanych zarzutów, jedenastu lewicowych działaczy *SPD*, opowiadających się za zjednoczeniem partii socjaldemokratycznej i komunistycznej. Przy tej okazji Amerykanie pozbyli się niewygodnych przedstawicieli z władz dzielnicowych i zastąpili ich ludźmi cieszącymi się zaufaniem władz okupacyjnych USA. Komentując ten fakt, „Manchester Guardian” stwierdził, że jest to pierwszy widoczny znak stanowczej postawy Zachodu wobec Rosjan na terenie Berlina¹⁰.

Spory w tym okresie między wielkimi mocarstwami uwidoczniły się na różnych odcinkach polityki okupacyjnej w Berlinie: w dziedzinie

¹⁰ „Manchester Guardian” z 12 IV 1946.

oświaty, spraw religijnych, rozdziału żywności itp. Różnice zdań w tych sprawach miały podłoże wyraźnie polityczne. Nie wspominam oczywiście już o takich zagadnieniach jak kontrowersje wokół reorganizacji policji berlińskiej, administracji miejskiej, nominacji sędziów, rozwoju związków zawodowych itp. Mocarstwa zachodnie przygotowywały się do ostrej walki politycznej. Okazją do tego miały być wybory rady miejskiej Berlina w październiku 1946 r.

Jedną ze spraw będących przedmiotem sporu między wielkimi mocarstwami na terenie Berlina był projekt tymczasowej konstytucji dla miasta. Pierwszy projekt tego dokumentu opracowany został przez magistrat już jesienią 1945 r. Mocarstwa zachodnie uznały go jednak za nie odpowiadający warunkom burżuazyjnej demokracji. Projekt przepracowano, odesłano do Sojuszniczej Rady Kontroli, ale uzgodnienie wspólnego stanowiska nie było rzeczą łatwą. Dopiero na jesieni 1946 r. udało się opracować i zatwierdzić kompromisowy projekt tymczasowej konstytucji Berlina. Dnia 20 października 1946 r. w zachodnich sektorach Berlina odbyły się wybory. Mocarstwa zachodnie zainicjowały kampanię przeciwko *SED* i udzieliły czynnego poparcia *SPD* oraz partiom burżuazyjnym. W tej sytuacji około 20% głosów, jakie w Berlinie zachodnim uzyskała *SED*, należy uważać za sukces. Najwięcej głosów padło na *SPD* (48,7%), a następnie na *CDU* (22,2%). Partia wolnych demokratów zdobyła 9,3% głosów.

Mocarstwa zachodnie przywiązywały ogromną wagę do tych wyborów ze względu na to, iż nowa rada miejska miała z kolei wybrać magistrat i burmistrza. Dotychczasowa rada w ocenie mocarstw zachodnich była zbyt lewicowa i niechętna do angażowania się w antyradziecką kampanię. Dlatego też dążono do zastąpienia jej nową grupą, która byłaby bardziej podatna na wpływy polityczne państw zachodnich.

W ocenie Departamentu Stanu wybory do berlińskiej rady miejskiej i utworzenie w ich wyniku nowych władz miejskich „oznaczały początek końca okresu 'współpracy' między Związkiem Radzieckim a zachodnimi mocarstwami okupacyjnymi”.¹¹

Natychmiast po wyborach socjaldemokraci berlińscy, we współpracy z mocarstwami zachodnimi, przystąpili do usuwania z magistratu berlińskiego tych urzędników, którzy pracowali tam wcześniej i którzy byli zwolennikami działania opartego na jedności wielkich mocarstw. ZSRR domagał się, aby Komendantura miała prawo i obowiązek zatwierdzania nowo wybranych władz. Mocarstwa zachodnie początkowo nie chciały się na to zgodzić i dopiero po dłuższych sporach ustąpiły. Związek Ra-

¹¹ Department of State. *Berlin: City Between Two Worlds*, Publication 4747, G.P.O. Washington, November 1952, s. 4.

dziecki domagał się równej realizacji artykułu 36 konstytucji berlińskiej wymagającej zatwierdzenia wszelkich ustaw przyjętych przez radę miejską. Sprzeciwili się temu Amerykanie. Interesujące, iż Anglicy i Francuzi popierali w tym przypadku ZSRR. Dla uzasadnienia swego stanowiska Amerykanie podkreślali, iż Komendatura nie dysponuje wystarczającą ilością wykwalifikowanego personelu, który mógłby szybko, bez szkody dla efektywności pracy magistratu, analizować wszystkie ustawy władz berlińskich. Ponadto — twierdził płk F. Howley, ówczesny zastępca komendanta sektora amerykańskiego — praktyka ta oznaczać tu będzie brak zaufania sojuszników do władz berlińskich. Delegat radziecki odpowiedział, że wprawdzie magistrat jest nowy i rzeczywiście trudno mieć pełne i bezgraniczne do niego zaufanie, ale praktyka zatwierdzenia ustaw jest raczej wyrazem polityki równoległego „zaufania i kontroli”.¹²

Później Amerykanie zgodzili się na stosowanie zasady aprobaty, ale pod warunkiem, że decyzje Komendantury zapadać będą większością 3/4 głosów. Chodziło o to, aby zmajoryzować ZSRR. Było to jawne naruszenie podstawowej zasady obowiązującej w pracy Komendantury — zasady jednomyślności przy podejmowaniu decyzji. Stany Zjednoczone ustąpiły 10 stycznia 1947 r., kiedy okazało się, że pozostałe trzy kraje zajmują zdecydowanie przeciwne stanowisko.

W 1947 r. Amerykanie zaczęli gromadzić poważniejsze zapasy żywności w Berlinie, licząc się widocznie z możliwością głębszego konfliktu ze Związkiem Radzieckim. Zmagazynowano m. in. 200 ton skondensowanego mleka oraz 150 ton mleka w proszku. Zapasy żywności miały zapewnić wyżywienie zachodniego sektora przynajmniej na 30 dni.

Ostre spory w Komendanturze wybuchły w związku z wyborem burmistrza Berlina. Na podstawie wyników wyborów z października 1946 r. rada miejska wybrała burmistrzem przedstawiciela SPD — dra Otto Ostrowskiego. Nowy burmistrz oświadczył, że zamierza realizować swój program przy współpracy wszystkich stronnictw reprezentowanych w radzie miejskiej. Opowiedział się on również za współdziałaniem SPD i SED. Ponieważ obie partie miały w radzie bezwzględną większość, burżuazja niemiecka oraz zachodni alianci dążyli do rozbicia tej jedności i pozbawienia Ostrowskiego funkcji burmistrza Berlina. W dniu 11 lutego 1947 r. prawicowi socjaldemokraci wystąpili z wnioskiem o votum nieufności dla Ostrowskiego. Wniosek został uchwalony 85 głosami przeciw 20. Głosy te jednak nie stanowiły 2/3 wymaganych dla uchwalenia votum nieufności. W związku z tym Ostrowski odmówił natychmiastowego ustąpienia. W tej sytuacji przeciwko burmistrzowi zorganizowano wściekłą

¹² *Allied Kommandantura, Berlin, Minutes of the Meetings of the Deputy Commandants, January 3, 1947, s. 6.*

nagonkę prasową, inspirowaną bez wątpienia przez zachodnie mocarstwa okupacyjne. „Telegraf”, „Neue Zeit”, „Tagesspiegel” i inne berlińskie gazety podporządkowane państwu zachodnim nieustannie atakowały Ostrowskiego, podważając jego prestiż i autorytet do takiego stopnia, iż trudno by mu było sprawować nadal funkcję burmistrza. Ostrowski został tak zaszczuty, że nie pozostało mu nic innego jak złożyć rezygnację.

W tej sytuacji mocarstwa zachodnie natychmiast przedstawiły w Komendanturze wnioski o przyjęcie tej rezygnacji. Delegat radziecki gen. Kotikow sprzeciwił się, wskazując na specjalne okoliczności, w jakich zmuszono Ostrowskiego do tego kroku. Padł on ofiarą intryg partii politycznych reprezentowanych w radzie miejskiej, inspirowanych przez amerykańskie radio, prasę i personel okupacyjny.¹³ Przedstawiciel ZSRR zgodził się przyjąć rezygnację dra Ostrowskiego pod warunkiem, że Komendantura uprzednio jednomyślnie wytypuje kandydata na następcę. Mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, które już miały opracowany plan powierzenia tego stanowiska odpowiedniemu politykowi, którego kandydatura nie zostałaby prawdopodobnie zaaprobowana przez ZSRR, nie chciały zgodzić się na ten warunek. Sprawę więc przekazano organowi zwierzchniemu, tj. Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec.

Organ ten po dłuższych dyskusjach, na posiedzeniu 10 czerwca 1947 r. przyjął rezygnację Ostrowskiego uchwalając równocześnie zasadę, że jego następcą powinien być z góry uzgodniony i zatwierdzony przez Komendanturę. Ta ostatnia decyzja, jak można było oczekiwać, spotkała się z ostrą krytyką prawicowych socjaldemokratów i partii burżuazyjnych w Berlinie.¹⁴

Kandydatem mocarstw zachodnich i berlińskich partii burżuazyjnych oraz prawicowych socjaldemokratów na stanowisko burmistrza był Ernst Reuter, którego udziału w magistracie nie tak dawno jeszcze nawet mocarstwa zachodnie nie chciały zatwierdzić. Ale teraz, w okresie otwartej walki o prozachodnie oblicze Berlina, lansowały za wszelką cenę. Rada miejska wybrała Reutera burmistrzem, ale Komendantura — mimo taśmowców dyskusji — nie była w stanie go zatwierdzić. Związek Radziecki skorzystał z przysługującego mu prawa weta i sprzeciwił się kandydaturze Reutera, zdecydowanego antykomunisty, który w czasie II

¹³ *Allied Kommandantura, Minutes: Commandants*, April 22, 1947, ss. 16 - 17. Patrz również „Telegraf” z 24 IV 1947, „Tägliche Rundschau” z 23 IV 1947.

¹⁴ Patrz m. in. „Der Tagesspiegel” z 14 i 20 VI 1947.

wojny światowej utrzymywał oficjalne kontakty z funkcjonariuszami reżimu hitlerowskiego. „Nie ulega wątpliwości — pisze burżuazyjny historyk amerykański J. E. Smith — że Reuter był w tym czasie (po wojnie — przyp. L. P.) czołowym antykomunistą w Berlinie”.¹⁵ Przy poparciu mocarstw zachodnich większość, jaką posiadali w radzie miejskiej socjaldemokracji oraz partie burżuazyjne, wybrała 27 czerwca 1947 r. E. Reutera na stanowisko nadburmistrza Berlina. Wobec sprzeciwu Związku Radzieckiego Reuter nie mógł jednak sprawować tych obowiązków. Funkcję tę pełniła Louise Schroeder (SPD), dotychczasowy zastępca burmistrza. Pełniła ją aż do grudnia 1948 r., kiedy mocarstwa zachodnie nie przywiązywały już żadnej wagi do systemu czterostronnej kontroli nad Berlinem i zarządziły nowe wybory bez udziału SED w grudniu 1948 r. Reuter objął wówczas urząd nadburmistrza Berlina zachodniego. Wybory te były punktem kulminacyjnym, sankcjonującym niejako spowodowany przez mocarstwa zachodnie podział Berlina.

Burżuazyjni politycy Berlina ściśle współdziałali z zachodnimi organami okupacyjnymi. Niektórzy autorzy zachodni uważają, iż personel okupacyjny państw zachodnich był pod presją prawniczych polityków berlińskich, którzy dążyli do bardziej antyradzieckiej polityki, aniżeli życzyły sobie Francja, Anglia czy Stany Zjednoczone.¹⁶ Nie ulega wątpliwości, że burżuazja niemiecka była nie tylko antykomunistyczna, ale również antyradziecka. Jednakże władza i decyzja w zachodnich sektorach pozostawała wyłącznie w rękach mocarstw okupacyjnych, a nie Niemców. Współpraca burżuazyjnych polityków i partii berlińskich z władzami okupacyjnymi mocarstw zachodnich była bliska i dobrze koordynowana. Niektóre akcje antykomunistyczne wspólnie organizowano i wspólnie urabiano opinię publiczną, próbując ją skłócić i przeciwstawić Związkowi Radzieckiemu. Postępowanie państw zachodnich, jako sojuszników i współpartnerów ustalonych zadań okupacyjnych w tym względzie było nielojalne. W tym okresie jednak górę brały już doraźne cele polityczne nad zobowiązaniami zaciągniętymi w okresie wojny i tuż po jej zakończeniu.

W tym czasie współpraca wielkich mocarstw na arenie międzynarodowej układała się coraz gorzej. W sposób szczególny uwidoczniło się to na odcinku problemu niemieckiego. Niemcy w opinii strategów USA były ważnym elementem w antyradzieckiej i antysocjalistycznej polityce imperializmu amerykańskiego. Wyraźnie się to zaznaczyło na moskiewskiej

¹⁵ J. E. Smith, *The Defense of Berlin*. The Johns Hopkins Press, Baltimore 1963, s. 97.

¹⁶ Ph. Davison, *Berlin Blocade*. Princeton University Press, Princeton 1958, s. 84.

sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw (10 marzec — 24 kwiecień 1947 r.).

„Kiedy Marshall pojechał w marcu 1947 r. do Moskwy — pisze John Campbell — Stany Zjednoczone były zdecydowane zajmować twarde stanowisko i nie czynić żadnych ustępstw. Po dwóch latach linia polityki stała się bardziej wyraziście. Uważano, że Stany Zjednoczone nie powinny ustępować w zasadniczych sprawach dotyczących problemu niemieckiego, jeżeli nie chciały utracić Niemiec, a tym samym kontynentu europejskiego na rzecz Związku Radzieckiego”¹⁷.

Pogląd: „jakie Niemcy, taka Europa” staje się więc linią przewodnią stanowiska amerykańskiego w Moskwie. W dyskusji nad sprawami politycznymi delegacja radziecka oświadczyła, że ustój Niemiec winien mieć charakter demokratyczny, a organa władzy winny być utworzone na podstawie demokratycznych wyborów; ZSRR opowiadał się również za utworzeniem centralnego rządu ogólnoniemieckiego. Jako pierwszy krok na tej drodze proponował stworzenie centralnych niemieckich departamentów administracyjnych, finansów, przemysłu, transportu, komunikacji, handlu zagranicznego, zgodnie z wytycznymi konferencji poczdamskiej.

Wszystkie ważniejsze decyzje państw zachodnich zostały jednak podporządkowane polityczno-militarnym celom doktryny „powstrzymania komunizmu”. Częścią tej strategii była też polityka amerykańskich władz okupacyjnych w Berlinie. Tu główny cel mocarstw zachodnich sprowadzał się do ominięcia obowiązującej zasady jednomyślności. Przy stosowaniu tej zasady Zachód nie był w stanie narzucić całemu Berlinowi własnych decyzji. Z drugiej strony radzieckie propozycje torpedowano i odrzucano systematycznie. „Z końcem roku (1947) było oczywiste, że Komendantura stała się raczej miejscem nieporozumień i kłótni aniżeli organem sprawującym skuteczną czteromocarstwową kontrolę”¹⁸. Prasa burżuazyjna, informowana i nastawiana przez zachodnich sojuszników, w sposób sensacyjny i przesadny informowała czytelników o sprzecznościach międzysojuszniczych.

Pogłoski o rozbieżności w Komendanturze, organizowane celowo, stanowiły część polityki państw zachodnich. Polityka ta była sprzeczna z obowiązującymi zwyczajami, że mocarstwa okupacyjne nie będą informować opinii niemieckiej o swych stanowiskach zajętych w dyskusji nad konkretnym problemem czy to w Sojuszniczej Radzie Kontroli czy Sojuszniczej Komendanturze. Chodziło m. in. o to, aby nie podważać prestiżu aliantów i uniemożliwić Niemcom wygrywanie międzysojuszniczych sprzeczności i rozbieżności.

¹⁷ J. Campbell, *The United States in World Affairs, 1947-1948*. New York 1948, ss. 61-62.

¹⁸ E. J. Harrel, *Berlin Rebirth, Reconstruction and Division 1945-1948*. Florida State University 1965, s. 241.

Kiedy wiosną 1948 r. na konferencji w Londynie podjęto ważne decyzje grożące trwałym podziałem państwa niemieckiego, delegat radziecki w Radzie Kontroli, marszałek Sokołowski, zażądał od mocarstw zachodnich szczegółowych informacji na ten temat. Niektóre bowiem sprawy, którymi zajmowała się konferencja londyńska, znajdowały się w kompetencji Rady Kontroli. Mocarstwa zachodnie odmówiły udzielenia jakichkolwiek informacji. Powstała więc sytuacja — stwierdził marszałek W. Sokołowski — że:

„tylko Związek Radziecki informuje Radę Kontroli, natomiast strona amerykańska i angielska odmawiają Radzie udzielenia informacji odnośnie do posunięć w swoich strefach okupacyjnych. W ten sposób delegacje te wykazały, że zrywają porozumienie o mechanizmie kontroli w Niemczech i biorą na siebie za to odpowiedzialność. Swoimi czynami delegacje potwierdziły, że Rada Kontroli faktycznie nie istnieje jako najwyższy organ władzy w Niemczech, realizujący czwóstronną kontrolę nad tym krajem. Wynika to również ze stanowiska zajętego przez trzy delegacje na wszystkich ostatnich posiedzeniach Rady Kontroli i jej organów. Oznacza to, że delegacje te rozbijają Radę Kontroli”.¹⁹

Ostatnie posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się 20 marca 1948 r. W okresie późniejszym Związek Radziecki kilkakrotnie proponował wznowienie działalności Rady, ale mocarstwa zachodnie nie były w tym zainteresowane.

Współpraca czterech mocarstw w Berlinie w latach 1947 - 1948 układała się coraz gorzej. Stany Zjednoczone kroczyły wytyczonym kursem. Niemcy miały być sojusznikiem i to silnym, wspierającym antyradzieckie, antysocjalistyczne plany burżuazji amerykańskiej. Berlin był cenny przede wszystkim ze względu na swe korzystne położenie, jako najdalej na wschód położony garnizon zachodni, a po drugie — usytuowany w środku kraju zajmowanego przez Armię Czerwoną. Był on przede wszystkim punktem obserwacyjnym, bazą wypadową dla dywersji ideologicznej i działalności przeciwko krajom socjalistycznym.

Po konferencji londyńskiej w czerwcu 1948 r. mocarstwa zachodnie podjęły szereg jednostronnych kroków mających na celu odseparowanie Berlina zachodniego, kroków wyraźnie gwałcących niektóre zasady czterostronnej kontroli sojuszniczej w Berlinie. Jedną z takich decyzji była ustawa walutowa w zachodnich sektorach, której przeprowadzenie Stany Zjednoczone zaplanowały już o wiele wcześniej.

W związku z jednostronnymi decyzjami mocarstw zachodnich, pogłębiającymi podział Niemiec i Berlina, coraz trudniejsza i coraz mniej owocna stała się praca Sojuszniczej Komendantury.

Na jej posiedzeniu w dniu 23 kwietnia 1948 r. gen. Kotikow oskarżył

¹⁹ Tekst oświadczenia marszałka W. Sokołowskiego z dnia 20 III 1948, patrz *Wnieszniaja polityka Sowietskogo Sojuza*. Moskwa 1948, cz. I, ss. 385 - 386.

komendanta sektora amerykańskiego, że jednostronną decyzją bez zgody Komendantury wycofał berlińską policję sektora amerykańskiego spod zwierzchnictwa dowództwa policji całego miasta. Przedstawiciel radziecki stwierdził również, że Amerykanie wykorzystują siły policyjne w swoim sektorze do walki z postępowymi organizacjami.

Ostatnie spotkanie czterech komendantów odbyło się 16 czerwca 1948 r. Charakteryzuje ono wymownie demonstracyjny brak zainteresowania władz amerykańskich dla kontynuowania pracy Komendantury. Posiedzenie miało dość burzliwy przebieg. O godz. 23.00 komendant amerykański F. Howley zaproponował zakończenie posiedzenia. Przedstawiciel ZSRR nie zgodził się z tym wnioskiem i przedstawił konkretne propozycje pod rozagę Komendantury (14-punktowy plan poprawy sytuacji robotników w Berlinie). Mocarstwa zachodnie nie wykazały zainteresowania przedyskutowaniem tych propozycji. Pułkownik Howley zaczął ziewać, oświadczył, że jest zmęczony i opuszcza posiedzenie zostawiając swojego zastępcę. Trzaskając drzwiami, Howley wyszedł. Delegat radziecki zażądał, aby płk Howley przeprosił zebranych za swoje nietaktowne zachowanie. Doszło do ostrej wymiany zdań. Komendant amerykański opuścił salę obrad. Później uczyniła to również delegacja radziecka, uzasadniając swój krok demonstracyjnym manifestowaniem braku zainteresowania pracą Komendantury przez państwa zachodnie, a zwłaszcza przedstawiciela USA płka Howleya. Było to ostatnie posiedzenie Komendantury.

Płk Frank Howley znany był ze swej nieprzejednanej antykomunistycznej postawy i to od pierwszego dnia, kiedy z kontyngentem amerykańskim wkroczył do Berlina w lipcu 1945 r. Nawet generał Lucius Clay, rzecznik tzw. twardej postawy wobec ZSRR w swych pamiętnikach pisze, że „Howley był krytykowany za zdecydowane potępienie komunistycznej taktyki w Berlinie. [...] Jego język nie zawsze był dyplomatyczny [...] często nie na czasie”.²⁰ Ponieważ w Stanach Zjednoczonych wzrastało zapotrzebowanie na antykomunistów, Howley szybko awansował z zastępcy komendanta na stanowisko komendanta sektora amerykańskiego i ze stopnia pułkownika do generała brygady.

W oficjalnym wydawnictwie amerykańskich władz okupacyjnych, które otwiera duże zdjęcie Howleya w stopniu generała stwierdza się, że „umocnienie stanowiska Ameryki w Berlinie należy zawdzięczać energii, przywództwu i zdecydowaniu generała brygady Howley'a”.²¹ On sam

²⁰ L. D. Clay, *Decision in Germany*. Doubleday and Co. Garden City. N. Y. 1950, s. 32.

²¹ *Office of Military Government, U. S. Sector, Berlin, A Four Year Report, July 1, 1945 — September 1, 1949*, s. 5.

nie ukrywał swego antykomunizmu. W pamiętnikach wydanych w 1950 r., tuż po powrocie z Berlina zachodniego, pisze m. in.:

„Systematycznie walczyłem przeciw polityce uspokajania (*appeasment*) Rosjan i przeciw polityce pozwalającej na faworyzowanie w Berlinie partii komunistycznej. Postawa ta nie była obliczona na uzyskanie popularności w pewnych kołach w Stanach Zjednoczonych; gdzie, kiedykolwiek krytykowałem Rosjan, ktoś podnosił krzyk. Pomogłem jednak wielu Amerykanom w uświadomieniu sobie, że komuniści są wrogami aż do śmierci”.²²

Przypisuje on sobie nawet jako zasługę, że w pierwszym okresie pobytu w Berlinie przed nominacją na komendanta sektora, jego poglądy „były całkowicie różne od oficjalnej polityki amerykańskiej w Berlinie”.²³ Pisze, że w tej sytuacji raczej oczekiwał odwołania, a nie awansu. To zdanie nie miało nic wspólnego z rzeczywistością, albowiem w praktyce Stany Zjednoczone już dawno odeszły od litery i ducha uchwał poczdamskich, choć deklaratywnie nadal stały na stanowisku Poczdamu. Awansowanie Howleya w grudniu 1947 r. było tylko organizacyjnym wyrazem zmian w polityce, które znacznie wcześniej się już dokonały.

Dnia 1 lipca 1948 r. strona radziecka opublikowała oświadczenie, które stwierdzało m. in., że:

„w rzeczywistości Sojusznicza Komendantura w Berlinie przerwała swą działalność od chwili, kiedy komendant amerykański pułkownik Howley na posiedzeniu Komendantury 16 czerwca nie dopuścił do dyskusji nad radziecką propozycją, dotyczącą polepszenia materialnej i prawnej sytuacji robotników i urzędników zatrudnionych w przemyśle i transporcie Berlina oraz — po licznych obelżywych uwagach pod adresem Komendantury — opuścił posiedzenie”.²⁴

Mocarstwa zachodnie, zamiast dążyć do przywrócenia czterostronnej harmonii współpracy w Berlinie, podjęły dalsze jednostronne decyzje utrwalające podział miasta. W dniu 28 lipca zdymisjonowano wyznaczonego jeszcze przez władze ZSRR szefa berlińskiej policji Paula Markgrafa. Na jego miejsce mocarstwa zachodnie powołały Johannesą Stumma — człowieka o orientacji prozachodniej. W sierpniu przeniesiono niektóre instytucje miejskie z sektora demokratycznego do Berlina zachodniego, a w dniu 6 września — całą radę miejską.

Władze okupacyjne USA w Berlinie prowadziły rozbijacką politykę w ruchu związkowym. Jednym z sukcesów berlińskiego ruchu związkowego była jedność organizacyjna. Komuniści odgrywali w nim czołową rolę i byli wybierani do najważniejszych organów związkowych. Popu-

²² F. L. Howley, *Berlin Command*. Putnam, New York 1950, s. 155.

²³ Tamże, s. 156.

²⁴ *Documents on Germany under Occupation, 1945 - 1954*. London 1955, ss. 314 - 315.

larność działaczy związkowych SED w Berlinie zachodnim stała się solą w oku mocarstw zachodnich, które dążyły do wyeliminowania komunistów z władz związkowych. Ponieważ wyeliminowanie to nie było sprawą prostą, amerykańskie władze okupacyjne popierały tendencje ośrodkowe w związkach zawodowych, zmierzające do rozbicia berlińskiej federacji. Nowe pracownicze organizacje związkowe natychmiast były uznawane przez amerykańskie władze okupacyjne i otrzymywały daleko idącą pomoc, włącznie z pomocą finansową.

Podobną taktykę władze okupacyjne USA stosowały wobec innych organizacji społecznych, np. młodzieżowych i kobiecych.

„Amerykanie — pisał „Tägliche Rundschau” — świadomie skomplikowali sytuację w Berlinie, czego rezultatem było pogłębienie podziału miasta. Liczyli na to, że później będzie można zawrzeć umowy między obiema częściami miasta w sprawie waluty, handlu, uprawnień ludności itp. Za najodpowiedniejszy środek do zrealizowania tego planu podziału uznano przeprowadzenie wyborów w zachodnich sektorach Berlina, wyborów z góry wykluczających udział mieszkańców sektora radzieckiego. W tej sprawie wydano odpowiednie dyrektywy zwolennikom tzw. zachodniej orientacji, piastującym urzędy w magistracie”.²⁵

Przeprowadzając separatystyczne wybory, mocarstwa zachodnie dążyły do odizolowania Berlina zachodniego od sektora demokratycznego, dążyły do „zabezpieczenia interesów klas kapitalistycznych przed niebezpieczeństwem uspołecznienia i innych zmian demokratycznych — mających swe źródła w strefie radzieckiej”.²⁶

Wobec wyraźnej niechęci mocarstw zachodnich do znalezienia kompromisowego wyjścia z sytuacji, która doprowadziła do załamania się systemu czwórstronnej kontroli w Berlinie, wobec zdecydowania Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji kontynuowania separatystycznych posunięć w zachodnich sektorach miasta, Związek Radziecki zlikwidował w październiku 1948 r. swoje biura w siedzibie Sojuszniczej Komendantury. W ten sposób Sojusznicza Komendantura przestała faktycznie istnieć.

Mocarstwa zachodnie, korzystając z wycofania się Związku Radzieckiego z prac Komendantury, postanowiły kontynuować fikcję i wykorzystywać ten organ do formalnego (na bazie trójstronnej) przyjęcia wielu ustaw, zarządzeń i decyzji odpowiadających interesom państw zachodnich.

W okresie między lipcem a listopadem 1948 r. mocarstwa zachodnie nie były zdecydowane, na jakiej bazie organizacyjnej ułożyć współpracę

²⁵ „Tägliche Rundschau” z 24 VI 1948.

²⁶ Tamże. Wielkoburżuazyjny tygodnik amerykański pisał, że dopóty, dopóki w Berlinie zachodnim są obecne mocarstwa zachodnie, niemożliwe jest tam umocnienie się idei socjalistycznych („US News and World Report” z 16 VIII 1948).

trójstronną. 6 lipca 1948 r. spotkali się po pewnej przerwie trzej zachodni komendanci. Spotkania odbywały się nie w siedzibie Komendantury, ale w kwaterach komendantów sektorów zachodnich. Równolegle przeprowadzono reorganizację organów Komendantury, przystosowując ją do pracy na bazie trójstronnej i adaptując jej strukturę do politycznych celów państw zachodnich. Zamiast wydawania wspólnych rozkazów i zarządzeń, każdy w tym czasie wydawał polecenie obowiązujące w jego sektorze. Równocześnie zorganizowano formy konsultacji i ujednoczenia decyzji.²⁷ Sytuacja ta trwała do listopada, kiedy to rozmaite komisje rozpoczęły pracę na bazie trójstronnej w siedzibie dawnej Komendantury. Dnia 21 grudnia zachodni komendanci oficjalnie proklamowali wznowienie działalności Komendantury z trójstronnym członkostwem. Udział ZSRR zostawiono formalnie jako sprawę otwartą.²⁸

W ten sposób zakończyła pracę Sojusznicza Komendantura. Trójstronny zachodni organ, choć nosił również nazwę Komendantury, nie miał wiele wspólnego z celami i zadaniami, które wytyczyli sobie sojusznicy w okresie wojny i w Poczdamie i do realizacji których w Berlinie powołali Sojuszniczą Komendanturę. Trójstronna Komendantura stworzyła i usankcjonowała sytuację, jaka istnieje w Berlinie do dziś.

Rozwój wydarzeń w Berlinie w pewnym stopniu był powtórzeniem, w mniejszych rozmiarach, sytuacji w całych Niemczech. Tyle tylko, że z zachodnich stref mocarstwa zachodnie utworzyły separatystyczne państwo — Niemiecką Republikę Federalną — natomiast z własnych sektorów Berlina utworzyły Berlin zachodni, zachowując w nim status okupacyjny. Cel ogólny pozostał jednak bez zmian. NRF utworzono w celu wzmocnienia polityczno-militarnej pozycji Zachodu wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej. Również polityka państw zachodnich wobec Berlina zmierzała — jak stwierdza na zakończenie oficjalny raport amerykańskiego zarządu okupacyjnego — „do utrzymania Berlina jako silnego przedmurza przeciw radzieckiemu totalitaryzmowi”.²⁹

²⁷ E. Plischke, *Berlin: Development of its Government...*, op. cit., s. 42.

²⁸ Tekst deklaracji patrz *Documents on Germany under Occupation, 1945 - 1954*. London 1955, s. 40.

²⁹ *Office of Military Government, US Sector, Berlin A Four Year Report, July 1, 1945 — September 1, 1949*, s. 122.